



Cierpienie i ból

XIII Tydzień zwykły

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał.

Wtedy przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!» I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego.

Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: «Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go.

Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: «Dziewczynko, mówię ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść. (Mk 5, 21-24. 35b-43)

Wyobrażenie: wyobraź sobie tę scenę, tłum który naciska, uczniowie Jezusa, którzy "pomagali" Mu iść do przodu, osoby, które krzyczą, wołają o pomoc, pewnie co chwile tracę i ja Jezusa z oczu, będę próbował Go odnaleźć.

Prośba o owoc: tutaj będę prosił, bym umiał prosić o to czego mi naprawdę potrzeba...

Punkt 1. Prośba Jaira

Córka Jaira miała 12 lat, wyobraźcie sobie ojca, który patrzy na chore dziecko i nic nie może zrobić. Chciałby oddać wszystko co ma, nawet część siebie, byle tylko ona wyzdrowiała. Stan jej był naprawdę ciężki, pewnie użył wszystkich środków by jej pomóc i nic. Nagle dowiaduje się, że do miasta przybył Jezus - człowiek, który czyni cuda. Ostatnia deska ratunku dla Jaira, nie biegnie do Jezusa, by Go do pochwyć na słowie, ale by szczerze prosić o pomoc. Przełożony synagogi na kolanach przed Jezusem. Nie boi się szyderstw, tego co pomyślą o nim ludzie, upadła na kolana i prosi Jezusa o pomoc. Nie wysłał swoich służących, by przyprowadzili Jezusa, ale sam, twarzą w twarz rozmawia z Bogiem.

My także nieraz stoimy przed sytuacją bez wyjścia, potrzebujemy pomocy, rady. Czy reaguję tak jak Jair, czy umiem walczyć o szczęście moich dzieci, moich krewnych, przyjaciół? Jakim człowiekiem jestem dla innych? Czy umiem szczerze stanąć przed Jezusem i powiedzieć: potrzebuję Twojej pomocy. Może teraz też jest jakaś sprawa do rozwiązania, poproszę Jezusa o pomoc tak jak to zrobił Jair.

Punkt 2. Oskar i pani Róża

Bo są dwa rodzaje bólu, Oskarku. Cierpienie fizyczne i cierpienie duchowe. Cierpienie fizyczne się znosi. Cierpienie duchowe się wybiera. (...) Jeśli wbijają ci gwoździe w nadgarstki i stopy, nie masz innego wyjścia, musisz odczuwać ból. Znosisz go. Natomiast myśl o śmierci nie musi powodować bólu. Nie wiesz, czym jest. Wszystko zależy od ciebie.

Może ktoś z was czytał książeczkę Oskar i pani Róża. Oskar to mały chłopczyk, któremu zostało niewiele dni życia, umiera. Pani Róża staje się dla niego przewodniczką po trudnych tematach. Pomyślmy teraz nad cierpieniami, które nas spotykają. Fizyczne się znosi, duchowe się wybiera. Oskar pisał listy do Boga, miał zawsze prosić Go o coś, pani Róża wyjaśniła mu, że Bóg zajmuje się sprawami duchowymi. Łatwiej Mu sprawić, że będziemy szczęśliwi niż, że otrzymamy piękną zabawkę. Dlatego Oskar na drugi dzień nie prosił, by jego przyjaciółka wyzdrowiała, ale by wszyscy spokojnie przyjęli wyniki operacji. Bóg działa w sferze fizycznej - to są znane nam cuda, ale gdyby za często Bóg interweniował, to cuda przestały by być cudami.

Jak wyglądają moje prośby, o co proszę? O coś duchowego, czy materialnego? A może właśnie dlatego jestem wściekły na Boga, bo poprosiłem o coś czego nie potrafił mi dać? Spróbuję nauczyć się na nowo prosić.

Rozmowa końcowa i modlitw: Ojcze nasz